

## Dobre tempo Miko Marczyka w Rajdzie Estonii

---

**Szybkie szutrowe odcinki w Estonii były areną 4. rundy Rajdowych Mistrzostw Europy (ERC). Na starcie stanął Miko Marczyk, który w wyrównanej stawce dojechał do mety na 7. miejscu. Duży wpływ na rywalizację miała zmienna pogoda, a różnice pomiędzy najlepszymi załogami były minimalne.**

Rajd z bazą w Tartu był ostatnią szutrową rundą Mistrzostw Europy. Odcinki pośród estońskich pól i lasów z wieloma „hopkami” to trasy, z którymi Miko Marczyk i Szymon Gospodarczyk mieli już okazję zapoznać się kilka razy w przeszłości. Tym razem polska załoga miała do przejechania 187 kilometrów, a rywalami byli czołowi kierowcy klasyfikacji generalnej ERC. Spośród 51 zgłoszonych ekip 21 dysponowało samochodami klasy Rally2. Konkurencja była bardzo solidna.

Marczyk i Gospodarczyk świetnie rozpoczęli zmagania. W piątek i sobotę duet utrzymywał tempo najlepszych kierowców w stawce i plasował się na 5. miejscu, w zasięgu mając ścisłą czołówkę. O wynikach rozstrzygały ostatnie „oesy” w niedzielę, a kierowcy oprócz trasy musieli mierzyć się z wymagającą aurą. Ostatecznie na metę wpadli z małym niedosytem, ale i szacunkiem do wywalzonego 7. miejsca.

- Przede wszystkim jestem zadowolony z naszego tempa w piątek i w sobotę. Niedziela być może była trochę poniżej oczekiwań, natomiast przez cały rajd ścigaliśmy się ze znakomitymi zawodnikami. Jeszcze przed ostatnim odcinkiem specjalnym byliśmy tuż obok Madsa Ostberga i Haydena Paddona, więc naprawdę to doceniam – podsumował Miko Marczyk.

- *Ta impreza to oczywiście bardzo szybkie, szutrowe trasy z ogromnymi skokami. To piękne odcinki specjalne, bardzo widowiskowe dla kibiców. Jak to zwykle w mistrzostwach Europy bywa, na miejscu pojawiła się liczna stawka szybkich, lokalnych zawodników. Pomimo tego faktu zajęliśmy 7. pozycję, co uważam za dobry wynik po naprawdę solidnym weekendzie w naszym wykonaniu* – podkreślił Szymon Gospodarczyk.

Rajd Estonii padł łupem reprezentanta gospodarzy, George'a Linnamäe, którego prowadził brytyjski pilot, James Morgan. Kolejną odsłoną zmagania w Rajdowych Mistrzostwach Europy będzie zaplanowany na ostatni weekend lipca 12. Rajd Rzymu na asfaltowych odcinkach wokół „Wiecznego Miasta”.